

¹⁰ C. Norwid, [Prolog], w: *Ziemia. („Komedii” Danta czwarty tom*, w: idem, *Poematy*, cz. 1, oprac. S. Sawicki i A. Cedro, w: idem, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Lublin 2009, s. 53. Nie wiem, czy petryfikacja formy „czyśca”, przyjęta przez Przesmyckiego (dokładniej: *czysca*), jest tu uzasadniona, skoro mamy do czynienia z odpisem; lepiej chyba byłoby przyjąć za Gomulickim dzisiejszą formę „czyśca”; C. Norwid: *Ziemia. („Komedii” Danta czwarty tom*, w: idem, *Pisma wszystkie*, t. 3: *Poematy*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, Warszawa 1971, s. 27–34 i 719–721.

¹¹ Krasieński zwiedził latem 1833 roku (a więc w trakcie komponowania *Nie-Boskiej*) taki „dom zdrowia” w wiedeńskiej dzielnicy Döbling; jak potężne wywarła na nim wrażenie ta wizyta, świadczy „autodiagnoza” psychozy (leczył się przecież m.in. z monomanii, melancholii i depresji), którą opisał w liście do ojca z 13 lutego 1836 roku; szerzej na ten temat w książce M. Szargota w przypisie na s. 99.

¹² Zob. ks. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Sandomierz 2013, s. 457–458.

¹³ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, wykład XI, s. 137–138.

¹⁴ Z. Krasieński, *Dzieła literackie*, t. 1, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1973, s. 323.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,
kontakt: patryk.chlopek@gmail.com

Sztuka Edycji 2/2017

ISSN 2084-7963 (print)

ISSN 2391-7903 (online)

s. 167–172

Patryk Chłopek

Bolesław Prus – ślady pozostawione w twórczości

Biografistycie związanej z twórcami epoki pozytywistycznej, z wyłączeniem postaci Henryka Sienkiewicza, towarzyszy trudność wynikająca z chęci zatuszowania powstańczej przeszłości oraz ze specyfiki przyjętej filozofii w drugiej połowie XIX wieku. W przypadku Bolesława Prusa dochodziła do tego jego nieśmiałość, domatorstwo i niechęć do uzewnętrzniania się w swojej korespondencji, która zazwyczaj była dla niego jedynie formą załatwiania interesów lub zakomunikowania wiadomości¹. To spowodowało, że liczba materiału źródłowego, który zaprezentowałby autora *Lalki* nie tylko jako pisarza, ale również człowieka, jest niewielka. Próby wypełnienia luk w życiorysie artysty bez materiału źródłowego muszą spotykać się z krytyką środowiska naukowego. Dlatego też przedsięwzięcie Moniki Piątkowskiej, która postanowiła odświeżyć postać Bolesława Prusa i wzbogacić jego biografię w wątki, które z „wnikliwością psychologa” i „temperamentem detektywa” odnajdywała w twórczości autora *Lalki*, ale

także w korespondencji oraz biografiach bliskich mu osób², było niezwykle trudne.

Życie pisarza jest przedstawiane w sposób linearny: poszczególne rozdziały omawiają niejako „nowe etapy”. Każdy z dziesięciu rozdziałów książki jest podzielony na kilka podrozdziałów, z których wszystkie mają niewiele mówiący, intrygujący tytuł. Rozumiejąc intencje autorki, według których miały to być prawdopodobnie zachęcające do przeczytania rozdziału „wabiki”, należałoby skrytykować taki sposób budowania spisu treści ze względu na jego niepraktyczność, ponieważ nie zawsze możemy być pewni, do jakiego etapu życia odnosi się dany tytuł. Jest to związane po części z tym, że książka ma charakter popularny, autorka miała tu na względzie przede wszystkim zainteresowanie czytelnika, nawet kosztem praktyczności pewnych jej komponentów. W związku z tym jej treść nie jest również poprzedzona specjalistycznym wstępem, który wyjaśniałby przyjętą przez badaczkę metodologię czy też specyfikę budowania biografii Bolesława Prusa. Autorka nie wspomina o wcześniejszych publikacjach związanych z autorem *Lalki*, jak i nie prowadzi polemiki z obecnym stanem badań dotyczącym tematu, który porusza, ogranicza się jedynie do lakonicznej informacji, że komentowane kwestie były omawiane przez „historyków literatury”. W wielu miejscach odczuwamy również brak przytoczenia fragmentów utworów, które autorka wykorzystuje do wypełnienia luk w życiorysie pisarza.

Istotne jest podkreślenie tego, że Monika Piątkowska w swojej książce ogranicza analizę utworów Prusa do odnalezienia w nich analogii zdarzeń i typów ludzkich do rzeczywistości, biografia miała ukazać artystę jako człowieka, nie jako autora epokowych powieści. Autorka odnosi się do nich tylko w przypadku, gdy próbuje uzasadnić zarysowaną przez siebie sytuację lub sąd, zaznaczając przy tym wysoki współczynnik autobiografizmu w dziełach pozytywisty:

Jako dojrzały pisarz Aleksander czerpał materiał literacki niemal wyłącznie ze swojej biografii. Nie miał daru imaginacji i nie potrafił oderwać fabuły od własnych przeżyć. Jego prozę wypełniali więc bliscy mu ludzie, a zdarzenia, które opisywał, prawie zawsze dotyczyły go osobiście (s. 18).

Sąd autorki *Śledztwa biograficznego* wydaje się jednak przesadzony. Posądzanie takiego autora jak Prus o brak wyobraźni musi zastanawiać, gdy przypomnimy sobie motyw podróży Stanisława Wokulskiego do Paryża, opisywany przez autora *Lalki* jeszcze przed odwiedzeniem przez niego stolicy

Francji. Możemy również odwołać się do powieści *Faraon*, *Placówka*, licznych opowiadań, by móc jasno stwierdzić, że Bolesław Prus dysponował wystarczającymi pokładami imaginacji, by móc stworzyć postać, która nie jest oparta na najbliższym jego otoczeniu, lub też by móc zbudować fabułę niemającą potwierdzenia w jego życiorysie. Broniąc pisarza, można jeszcze wspomnieć o przyjętej przez niego, jak i przez innych pozytywistów, filozofii, według której obserwacja rzeczywistości jest ważnym elementem pracy, zatem nawet jeżeli wyobrażenia Prusa nie pozwalałyby mu w ogóle pisać bez odnoszenia się do rzeczywistości, zawsze mogłaby być to rzeczywistość zaobserwowana przez pisarza, ale niekoniecznie ściśle związana z nim samym. Mimo to autorka postrzega wiele motywów z twórczości autora *Lalki* jako oparte na jego własnych przeżyciach. W ten sposób dowiadujemy się m.in., że Prus w wieku trzech lat zemdlął na pogrzebie swojej matki – co dokumentuje opowiadanie *Sieroca dola* (s. 23) – lub też że miał bogate życie erotyczne (s. 137–145), a nawet że na krótko przed ślubem miał mieć romans z niejaką „bankierową Welt”, na co wskazuje opowiadanie *Na gwiazdkę* (s. 248–249).

Temat romansów Prusa wydaje się dla Moniki Piątkowskiej szczególnie ważny i powraca ona do niego wielokrotnie na kartach swojej książki.

W jego twórczości wątki erotyczne pojawiały się dość często, zawsze w jakiś sposób zakamuflowane, ale czytelne, jeśli przyłożyć do nich biograficzny klucz (s. 57).

Temat jak najbardziej interesujący, wciągający czytelnika, lecz pozbawiony jakiegokolwiek poświadczenia w postaci przykładów. Autorka unika przytaczania wspomnianych w ten sposób fragmentów z twórczości Prusa, co komplikuje wartościowanie jej opinii. Brak przytoczenia cytatów dzieł jest szczególnie utrapieniem dla czytelników, chcących bez wertowania opasłych tomów powieści artysty skontrolować trafność stawianych przez Monikę Piątkowską diagnoz. Temat romansów Prusa, jak pisze autorka, jest próbą odświeżenia tez, które już w latach sześćdziesiątych stawiała inna biografistka prozaika – Gabriela Puszer-Klonowska, wówczas skrytykowana przez środowisko akademickie. Zarzucano jej, że prezentowana przez nią teza „nie ma potwierdzenia w oficjalnych dokumentach, a zatem może być traktowana jedynie jako opinia lub interpretacja”. Autorka *Śledztwa biograficznego* taką opinię ówczesnych recenzentów usprawiedliwia panującym wtedy tabu obejmującym sprawy prywatne, romantyczne i skandalizujące. Recenzowaną tu publikacją autorka próbuje

w innych już czasach i zmienionej świadomości społecznej, przyzwyczajonej do skandali, romansów i upubliczniania wartości prywatnych, na nowo postawić te tezy, na które pół wieku temu społeczeństwo nie było jeszcze przygotowane. Niemniej tezy te wciąż pozostają niepotwierdzone w oficjalnych dokumentach.

Opinie autorki *Śledztwa biograficznego* również są czymś, co należałoby poruszyć w recenzji, ponieważ w wielu miejscach mamy do czynienia z nadinterpretacją, jak na s. 135–136, gdzie w przywołanym liście do Juliana Ochorowicza, w którym nadawca opisywał znanemu psychologowi swoje życie seksualne, autorka widzi styl pisarski Bolesława Prusa. Popęd seksualny miał być również powodem, dla którego przyszedł autor *Faraona* miał porzucić studia matematyczno-fizyczne. Niektóre z opinii banalizują postać pisarza. Za przykład niech posłuży teza postawiona pod przywołanymi fragmentami tekstu, które Bolesław Prus napisał, testując maszynę do pisania:

Ten specyficzny, na wpół czuły, na wpół zabawny rodzicielski ton był, jak się wydaje, trwałym wewnętrznym głosem Aleksandra, stylem, w jakim się z sobą porozumiewał (s. 369).

Powyższa teza nie została rozwinięta ani poparta opinią psychologa czy jakimkolwiek źródłem.

Zastanawiające są również miejsca, w których autorka próbowała ukazać powtarzalność pewnego motywu twórczości Prusa dla poparcia tezy o nieodłącznym autobiograficznym charakterze jego dzieł.

Jako dorosły już człowiek Aleksander winą za nieudany związek rodziców obarczył ojca. W swoich utworach nie identyfikował się z nim i nie idealizował go, a ojcowie jego bohaterów częściej byli dla synów raczej balastem i powodem do wstydu niż wsparciem. W powieści *Dusze w niewoli*, którą napisał, nie ukończywszy jeszcze trzydziestu lat, malarz Lachowicz, jego alter ego, wypowiedział nawet okrutne zdanie: „jestem dzieckiem motłochu”. Ojciec, którego Lachowicz tak bardzo się wstydził, był alkoholikiem, ojciec Stanisława Wokulskiego, bohatera *Lalki*, nieczułym prostakiem (s. 11).

Trzeba jednak zauważyć, że nie zawsze postać ojca była demonizowana. Wystarczy podać przykład *Emancypantek*, gdzie ojciec Madzi, bardziej niż matka, był dla niej wsparciem, głosem rozsądku.

Na koniec tego wątku pragnę przytoczyć słowa Moniki Piątkowskiej na temat otwartości Prusa:

Aleksander nie chciał, by ktokolwiek miał dostęp do jego uczuć i prywatnych sekretów, zwłaszcza jeśli wiązały się z przyjemnością i kobietami, nie lubił, aby ludzie wiedzieli o nim zbyt dużo, i jak mógł, starał się chronić tę sferę swojego życia, nie wspominając o niej otwarcie ani w twórczości, ani w prywatnych listach, ani nawet w rozmowach towarzyskich (s. 196).

Powyższy cytat jasno obrazuje nam, że autobiograficzny charakter dzieł Prusa, pozwalający w klarowny sposób przekładać motywy znajdujące się w jego twórczości na rzeczywistość, byłby mało naturalny. W świetle obranej w *Śledztwie biograficznym* metody wygląda na to, że przytoczonymi słowami autorka sobie przeczy. Na tym nie kończą się jednak zarzuty wobec biografistki. Błędne jest synonimiczne używanie przez nią terminów „nowela” i „opowiadanie” (widać to jasno na s. 248–249 w przypadku przywoływania utworu *Na gwiazdkę*). Obydwie formy w rzeczy samej są do siebie podobne, lecz w biografii literata prozatora wskazane byłoby rozróżnianie ich subtelnych różnic.

Autorce trzeba również zarzucić banalizowanie postaci Bolesława Prusa przez śmiałą psychologiczną diagnozę, która nasuwa czytelnikowi pewne wątpliwości w niektórych momentach, jak chociażby na s. 305–306, gdzie czytamy:

Własne emocje były dla Aleksandra stanami raczej fizycznymi niż duchowymi i miewał kłopoty z ich interpretacją. Uczucia zazdrości nie rozpoznawał, odbierał je jako słabość i tak opisywał: „Widok prac, które wykonali inni, a my im nie podołaliśmy [...], rodzi uczucie słabości”.

W zacytowanym przez Monikę Piątkowską fragmencie równie dobrze może chodzić nie o zazdrość o osiągnięcia „innych”, ale niemoc i niezadowolenie z własnych osiągnięć. Można również zastanawiać się nad zastosowaną przez autora *Lalki* liczbą mnogą. Musimy pamiętać, że Prus nie był skory do zazdrości wobec cudzych dokonań, co doskonale pokazuje przykład jego stosunku do sukcesu Henryka Sienkiewicza, o którym biografistka również wspominała:

Jako młody felietonista Aleksander chętnie wspominał w swoich tekstach o konkurencie, stawiając go raz za razem w dwuznacznej sytuacji jako pożeracza damskich serc. Lubiał pisać o jego urodzie, pięknych oczach, wypie-

lęgowanej brodzie, powodzeniu wśród kobiet, a nawet zaręczynach, które stały się pretekstem do ogłoszenia światu, że do Sienkiewicza wzdychają tłumy kobiet. Wszystko to razem opowiadało o zazdrości Aleksandra i nie była to zazdrość o sukcesy konkurenta, lecz o urodę i powodzenie u kobiet (s. 203).

Teza postawiona tu przez Monikę Piątkowską w połączeniu z wątkami romansowymi, które przewijają się przez karty biografii prozaika, powoduje, że odczytujemy publikację głównie w perspektywie plotkarskiej. Nie pomaga przyjęta przez biografistkę metoda badawcza w większości oparta na domniemaniach. Już to podaje w wątpliwość przydatność publikacji w środowisku naukowym. Ponadto, wyraźnie chcąc zbudować mit współzawodniczących ze sobą literatów porównywalny do konfliktu między Mickiewiczem a Słowackim, co widać chociażby w opisie na czwartej stronie okładki *Śledztwa biograficznego*³, Piątkowska unika polemiki z Józefem Bachórzem, który tak pisał o wzajemnych relacjach dwóch prozaików:

W latach 1870–1880 Sienkiewicz i Prus widywali się nieraz w Warszawie, darzyli się sympatią i współpracowali ze sobą [...]. Później ich kontakty rozluźniły się i osłabły, drogi rozbiegły się, jednakże – wśród przyrastania różnic – zachowali rodzaj wzajemnego dla siebie sentymentu⁴.

Nie jest to jednak koniec zarzutów wobec publikacji, ponieważ zawodzi nas ona również pod kątem naukowej kompetencji. Monika Piątkowska w pewnym momencie bierze pod lupę *Lalkę* i poszukując w dziele *alter ego* Bolesława Prusa, pisze:

Nie jest także wykluczone, że zaczynając pisać swoją najsłynniejszą powieść, Aleksander miał w pierwszej chwili jakiś inny pomysł na poprowadzenie akcji, być może nawet jej głównym bohaterem miał być Ignacy Rzecki. Rozwiązanie takie sugeruje pierwsza scena, w której towarzystwo warszawskie plotkuje o Wokulskim i jego współpracowniku Rzeckim. Gdy to pisał, Aleksander musiał jakoś inaczej widzieć ich związek, ponieważ w scenie tej Rzecki ma zaledwie czterdzieści lat, czyli tyle samo, ile w sierpniu 1887 roku miał Aleksander. W kolejnej odsłonie, gdy na scenę wkraczał wielki, epicki w swym rozmachu kupiec, wierny subiekt został postarzony. Magiczne czterdzieści lat, a wraz z nimi główny wątek, przypadł

Wokulskiemu, Rzecki zaś, jako człowiek starszy i bardziej doświadczony, został kronikarzem przyjaciela i jego ichym wielbicielem (s. 312).

Teoria biografistki, mimo że interesująca, ma jeden istotny mankament. Mianowicie fragment „gdyby nie zawiadował nim czterdziestoletni pracownik firmy, przyjaciel i zastępca Wokulskiego, pan Ignacy Rzecki”⁵ można (a nawet należy) interpretować jako zaprezentowanie długoletniego doświadczenia subiekta, nie, jak przekonuje Monika Piątkowska, jego wieku. Ponadto można chyba stwierdzić, że gdyby Bolesław Prus zmienił plany wobec swojej postaci, naniósłby równie dobrze korektę i zmienił jego wiek przed książkowym wydaniem powieści.

W biografii, mimo jej obszerności i widocznej dociekliwości autorki, nie pojawia się wiele aspektów życia autora *Lalki*, które były ujęte w poprzedzających publikację Moniki Piątkowskiej opracowaniach. W ten sposób, by zbadać stosunek Prusa do dziennikarstwa i literatury, musimy sięgnąć do biografii autorstwa Janiny Kulczyckiej-Saloni, gdzie przeczytamy, że:

Prus w okresie młodości nie żywił szacunku dla literatury, jako dziennikarz zaś też nie wykazywał dla niej żywszego zainteresowania. Przeciwnie, na przestrzeni długich lat, kiedy wypowiadał się na tematy literackie, głosił, że uważa literaturę za zjawisko drugorzędne, pochodne, głosił prymat wysiłku budującego gospodarkę, potencjał ekonomiczny społeczeństwa nad wysiłkiem artystycznym⁶.

Powyższy cytat tłumaczy przybranie przez autora pseudonimu artystycznego, z którego jest obecnie znany. Przeczytano jednocześnie twierdzeniu autorki *Śledztwa biograficznego*, która uznała to działanie Prusa za kokieterijne (s. 172). Nie wzięta pod uwagę ambicji prozaika i chęci „zarezerwowania” swojego prawdziwego nazwiska dla prac związanych ze środowiskiem naukowym. To, co Prus wydawał pod swoim pseudonimem, wiązało się z koniecznością zarobienia pieniędzy.

W biografii Moniki Piątkowskiej zabrakło również zobrazowania stosunku Prusa do niektórych opisywanych wydarzeń. Na s. 250–256 został przedstawiony incydent, w którym Prus ucierpiał z rąk urażonych przez niego studentów. W recenzowanej publikacji autorka nie wspomina o tym, jak sytuacja ta wpłynęła na poszkodowanego, mimo że wypowiedziane po latach do jednego z oprawców słowa

Prusa były szeroko przytaczane w różnych publikacjach na jego temat.

Kiedy zaś po latach jeden z uczestników sprawy próbował nawiązać z pisarzem kontakt celem uzyskania przebaczenia, Prus odmówił, motywując w ten sposób: „życie mi złamali”⁷.

Monika Piątkowska pomija również kwestię stosunku Prusa do nowych technologii, nie wspomina m.in. o jego cyklistycznych zamiłowaniach ani nie opisuje sytuacji zakupu aparatu fotograficznego. Jedynym wyjątkiem jest wzmianka o kupnie maszyny do pisania. Co jednak najważniejsze, brakuje też zarysu myśli filozoficznej pisarza oraz jego poglądów na literaturę. Ponadto, zważając na to, ile miejsca biografistka poświęciła relacjom Prusa z Sienkiewiczem, zastanawiający jest brak jakiegokolwiek odnotowania obecności w środowisku literackim tak ważnej osobistości, jaką była Eliza Orzeszkowa. Z jednej strony można autorkę *Śledztwa biograficznego* bronić, przypominając, że Prusa nie łączyły z Orzeszkową żadne szczególne koneksje, lecz nawet mając to na uwadze, należałoby nadmienić istnienie w polskim środowisku literackim postaci, która jeszcze przed sukcesem autora *Lalki* cieszyła się międzynarodową sławą. Co więcej, Prus kilkakrotnie przywoływał postać Orzeszkowej w swoich kronikach, w których, jak pisał Józef Bachórz, „nie wspominał ani słowem o jej artyzmie, co oznacza, że nie za artyzm ją cenił”⁸. Biorąc pod uwagę obronę przez Monikę Piątkowską konwencję, takie nastawienie Prusa do autorki *Nad Niemnem* zasługiwało na chociażby krótkie opracowanie. Warte przytoczenia są też słowa Orzeszkowej o jej relacji z Prusem i Sienkiewiczem:

Nie łączyła nas żadna sympatia. W jednym zawodzie pracując i w jednych ciężkich warunkach przeszliśmy życie, nieznajomi sobie i obcy⁹.

Z edytorskiego punktu widzenia można zarzucić publikacji przede wszystkim słabo rozbudowany system przypisów, niektóre z cytatów¹⁰ nie są opatrzone żadnym odnośnikiem, który ułatwiłby zlokalizowanie źródła lub odnalezienie cytowanego fragmentu w przytaczanym utworze. Wizualna strona książki została z kolei dopracowana w zadowalającym stopniu, nie doszukamy się w niej rażących błędów. Jedynym mankamentem może być zastosowany sposób uniknięcia pustej strony nieparzystej w momencie zakończenia rozdziału na stronie parzystej. W takim miej-

scu możemy ujrzyć duży, czarny, pionowy prostokąt będący awersem ilustracji znajdującej się na następnej stronie, co można wywnioskować z analogicznych w każdym przypadku wielkości marginesów. Rozwiązanie to wydaje się jednak mało estetyczne.

W związku z tym, jak przedstawia się nam recenzowana publikacja, uważam, że głównym celem Moniki Piątkowskiej było odświeżenie postaci Prusa w polskiej kulturze, przypomnienie o zmarłym ponad sto lat temu prozaiku, ale również próba uzupełnienia jego biografii za pomocą motywów zaczerpniętych z jego utworów. Autorka próbuje to uzyskać w nietypowy, kontrowersyjny sposób, uatrakcyjniając postać przez ukazanie w dużej mierze jego domniemywanego życia erotycznego, co niekiedy nadaje publikacji charakter plotkarski. Jest to swoista propozycja interpretacyjna nie tyle dzieł artysty, ile jego życia i znaczenia literatury dla niego samego. Odwoływanie się do wątków i motywów z utworów autora przy budowaniu jego biografii, choćby poparte wieloma analogiami, które zostały w ten czy inny sposób udowodnione, niesie za sobą niebezpieczeństwo zlekceważenia przez odbiorców całej publikacji, a to ze względu na to, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy dany wątek nie został przez autora wymyślony w całości. Nie można z góry zakładać, że dosłownie wszystkie zdarzenia pojawiające się na stronach dzieł Prusa mają swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości, i dopóki ich autentyczność nie zostanie udowodniona, nie mogą być traktowane jako materiał badawczy. Wątek utworu zawsze pozostanie jedynie poszlaką. Autorka biografii nie zadała sobie trudu, by wyjaśnić tę kwestię, przez co publikacja zyska w oczach laika, lecz dla badacza literatury potwierdzenie tez stawianych przez autorkę będzie problematyczne. To wszystko powoduje, że książka nie może być traktowana jako podręcznik „prusologii”, a jej wartość merytoryczna, mimo dogłębnego opracowania tematu, pozostawia wiele do życzenia.

M. Piątkowska, *Prus. Śledztwo biograficzne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2017

⁷ J. Kulczycka-Saloni, *Bolesław Prus*, Warszawa 1967, s. 11–14.

⁸ Chociażby biografii znanego przyjaciela Bolesława Prusa – Juliana Ochorowicza.

³ „Monika Piątkowska, łącząc temperament detektywa z wnikliwością psychologa, przeprowadza drobiazgowe śledztwo i tworzy pełnowymiarowy portret pisarza genialnego i niedocenianego przez współczesnych, prześladowanego przez liczne manie, otoczonego kobietami i owładniętego szaleńczą zazdrością o sławę Sienkiewicza”.

⁴ J. Bachórz, *Sienkiewicz – Orzeszkowa – Prus: spotkanie u szczytu twórczości*, w: „*Lalka*” i inne. *Studia w stulecie polskiej powieści realistycznej*, pod red. J. Bachórze i M. Głowińskiego, Warszawa 1992, s. 9.

⁵ B. Prus, *Lalka*, t. 1, oprac. J. Bachórz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 18.

⁶ J. Kulczycka-Saloni, op. cit., s. 143–144.

⁷ Ibidem, s. 40.

⁸ J. Bachórz, op. cit., s. 27.

⁹ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 4, Wrocław 1958, s. 121; cyt. za: J. Bachórz, op. cit., s. 19.

¹⁰ Trzeba zauważyć, że cytowane w ten sposób są jedynie dzieła Bolesława Prusa lub jego prywatne zapiski.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,
kontakt: magraj1201@wp.pl, alitulnowska@gmail.com

Sztuka Edycji 2/2017

ISSN 2084-7963 (print)

ISSN 2391-7903 (online)

s. 172–174

Magdalena Rajewska,

Alicja Tułnowska

„Filozofia przypisów” – ogólnopolska konferencja naukowa

„Filozofia przypisów” to kolejna ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana przez Zakład Tekstologii i Edytorstwa Dziel Literackich oraz Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wydarzenie to odbyło się 18–19 maja 2017 roku w słynnej sali im. Ludwika Kolankowskiego w Collegium Maius. Wystąpienia zostały podzielone na sześć sesji, a obradom towarzyszyły owocne dyskusje.

W tym roku wykład inauguracyjny wygłosił Prodziekan ds. Organizacji i Rozwoju – Adam Kola. Następnym prelegentem był Mirosław Strzyżewski (UMK), który przedstawił